



BIURO PRASOWE

PeSTka czyli Ptasi Spacer Terapeutyczny z rudzikiem

Po sukcesie pierwszej jesiennej PeSTki – czyli Ptasiego Spaceru Terapeutycznego, zapraszamy na zimowe spotkanie z ptakami. Wokół chłodno i mroźno, więc nie zawsze chce się wyjść na spacer. Zatem proszę pomyślcie Państwo jak ciężko zima mogą mieć ptaki.

„Rzeczywiście lekko nie jest, jednak chcemy pokazać adaptacje ptaków do najchłodniejszej pory roku. Oczywiście sporo naszych ptasich przyjaciół nas opuściło i przebywa w ciepłych krajach, tym bardziej warto przyjrzeć się tym najwierniejszym z wiernych” – wyjaśnia prof. Piotr Tryjanowski z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, pomysłodawca i organizator PeSTki.

Przypomnijmy, iż PeSTka to nie tylko spacer po przyrodniczych zakątkach poznańskiego Sołacza i kampusu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ale także prawdziwa dawka relaksu i terapii naturą. Podczas tej niezwykłej wyprawy przewidujemy niezapomniane doświadczenia związane z obserwacją ptaków i odkrywaniem piękna zimowej przyrody. Tym razem bohaterem marszu ma być rudzik, czy nam się uda go zobaczyć? „Niestety gwarancji nie dajemy, ptaki mają skrzydła i latają gdzie chcą” – żartuje prof. Tryjanowski. „Ponadto rudzik wcale nie tak często zimuje w Polsce, a większość osobników tego gatunku spędza zimę na zachodzie Europy albo w Basenie Morza Śródziemnego” – dodaj Profesor. Jednak to właśnie rudzik jest bardzo mocno kojarzony ze świętami Bożego Narodzenia. Co prawda jego świąteczny fenomen najbardziej znają Anglicy, gdzie w cuglach wygrywa coroczne konkursy na najpopularniejszego ptaka Anglii i stanowi nieodłączny ptasi symbol Świąt. Zdobi kartki świąteczne, opakowania herbaty, papier do zawijania prezentów. Bywa częstszym bohaterem popkultury niż św. Mikołaj czy betlejemski żłóbek. „Tradycja ta sięga czasów wiktoriańskich, kiedy to rudzika nie nazywano jeszcze *Robinem* (tak oficjalnie angielscy ornitolodzy zwa go dopiero od 1952 roku), a był znany z nieco dłuższej nazwy *Robin Redbreast*. Nazwę tę zapożyczyli sobie królewscy listonosze, którzy podczas Świąt Bożego Narodzenia roznosząc kartki i paczki, mieli po prostu pełne ręce roboty. By nie niszczyć sobie całorocznych uniformów, na te dni zwiększonego wysiłku nakładali na nie czerwone tuniki i z tego powodu nazywano ich nie inaczej jak właśnie Robin Redbreast. Byli wyczekiwani i radośnie witani, przecież każdy chciał otrzymać świąteczny prezent, albo choćby życzenia. W podziękowaniu za okazywaną przez adresatów życzliwość, pracownicy poczty postanowili umieścić wizerunek rudzika na znaczkach pocztowych i świątecznych kartkach” – opowiada prof. Tryjanowski.

Polacy nie Anglicy i swoje rudziki mają aż by się chciało powiedzieć. Ale pewnie mniej niż na Wyspach Brytyjskich. „Jednak szczęścia, jak ptaków, trzeba czasami nieco poszukać. A gdyby nawet rudzika nie udało się odnaleźć, to ruch na świeżym powietrzu w pięknych okolicznościach sołackiej przyrody i tak stanowi cenny prezent” – dodają organizatorzy PeSTki.

Zapraszamy do udziału w PeSTce - razem odkrywajmy magię ptaków!

Data: 16 grudnia (sobota) godz. 9:00

Miejsce spotkania: wejście do Collegium Maximum – główny budynek Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 20 – przy pomniku Siewcy
PeSTka potrwa około 2 godzin



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

ul. Wojska Polskiego 28

60-637 Poznań

tel. +48 61 846 67 59, 512 862 726

e-mail: rzecznik@up.poznan.pl

Tego ptaszka – przypominamy rudzika – będziemy poszukiwać. Bohater jest całkiem przystojny, a potrafi z siebie wydać piękne trele nawet zimą.



Niestety nie zawsze prezentuje się tak pięknie jak na tym ujęciu (Fot. Krzysztof Chomicz)

Czasami przypomina ukrywającego się ducha, ale przecież spacerzy ornitologiczne ćwiczą także uważność i cierpliwość – bardzo przydatne cechy nie tylko przed rodzinnymi świętami Bożego Narodzenia.



Rudzik – uwierzcie Państwo, tak to on - w śniegu (Fot. Piotr Tryjanowski)